



GAZETA ŁÓDZKA

Niedziela, 12 Sierpnia 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. — № 220.

Pierwsza w kraju wyższa szkoła gospod. domowego

MARTY NORKOWSKIEJ

egzyst. lat XI w WARSZAWIE przy ul. BRACKIEJ № 17 Dla kobiet inteligent.
Rok szkolny I-go wrześn a. **Przyjmuje uczennice w każdym czasie.**
Kursa kwartalne, miesięczne, tygodniowe. Program na miejscu.
Szkoła wydaje świadectwa i doskonałe posady.

Nasze szkolnictwo ludowe.

Wiemy, że niższe szkolnictwo znajdowało się w stanie opłakanym. Spróbujmy rozejrzeć się nieco dokładniej w ostatnim jego okresie.

Funkcjonująca za czasów biurokracji rosyjskiej organizacja szkolnictwa ludowego w Królestwie Polskim zaprowadzona została mocą reskryptu z dnia 11 września 1864 r. do namiestnika hr. Berga. Reskrypt ten opierał się na zasadach, proponowanych przez Milutina, przewidywał zatem taką organizację szkół ludowych, w których wszystkie przedmioty wykładane byłyby w języku, używanym przez większość ludności danej gminy.

W roku 1865 otrzymali nauczyciele nakaz uczenia dzieci języka rosyjskiego. W tym czasie zaczęto drukować książki polskie czcionkami rosyjskimi, lecz, wskutek braku popytu, inowacja ta nie przyjęła się, natomiast w korespondencji z nauczycielami zaprowadzono język rosyjski.

Język wykładowy nie mógł się przez pewien czas ustalić, gdyż nauczyciele nie znali języka rosyjskiego. Dopiero z pozakładanych seminarjów nauczycielskich zaczęli od r. 1869 wychodzić nauczyciele ze znajomością tego języka, który wkrótce potem został wprowadzony, jako przedmiot obowiązkowy.

Kierownictwo ogólne spoczywało w rękach naczelników gubernjalnych dyrekcji naukowych, inspektora szkół m. Warszawy, oraz inspektora szkół ludowych.

Bardzo nieznaczny udział w opiece nad szkołami ludowymi pozostawiony został gminom i gromadom wiejskim. Udział ludności miejskiej w opiece nad szkołami elementarnymi był ograniczony i zależał całkowicie od przedstawicieli administracji szkolnej. Opiekunowie szkół po miastach również nie byli wybierani przez ludność, ale mianowani przez naczelników dyrekcji.

Utrzymanie szkół, leżało całkowicie na barkach gmin wiejskich i miejskich, ponosiły one 95,8% wszystkich wydatków szkolnych.

Ogólny stan szkolnictwa przedstawia się porównawczo w następujący sposób: W 1884 r. było ludności 7,960,804 dusz, liczba szkół wynosiła 3,684; w roku 1900 z górą ludność wynosiła 10 miljonów a szkół było 3,500, czyli, że ilość szkół w tym okresie zmniejszyła się o 20%.

W gminach wiejskich całego kraju było w 1900 r. 995,000 dzieci w wieku szkolnym, z nich uczęszczało, 179,000 uczniów i uczennic, czyli 17% ogółu dzieci. Zaznaczyć należy, że w Galicji 10% tylko dzieci w wieku szkolnym nie uczęszczało do szkół, gdy w Czechach na 1,124,325 dzieci, tylko 3,959 nie pobierało nauki.

W Warszawie zaledwie 1,5% dzieci w wieku szkolnym uczęszczało do szkół. Jest to procent znacznie niższy, nawet od przeciętnego dla całego Królestwa. 49 tysięcy było w samej Warszawie

dzieci nie uczęszczających do szkół. Bezpośrednim wynikiem tego fatalnego stanu szkolnictwa w Królestwie Polskim jest olbrzymi procent analfabetów.

W Łodzi statystyka wykazała analfabetów 55% wśród mężczyzn i 66% wśród kobiet.

Daleko lepiej stoi stan oświaty w Niemczech, ja to wskutek opieki rządu. Przypomnieć należy fakt, że sama prowincja Nadreńska wydaje na cele oświaty 48,774,000 marek rocznie; Ks. Poznańskie 12,129,000 mk.; szkół posiada 2,400.

Widzimy więc, że każdy kraj dba najusilniej o szkolnictwo ludowe. Ono stanowi podstawę całego szkolnictwa. Chwiejnym jest gmach cały, gdy ta podstawa jest słaba.

Szkoła elementarna największy wpływ wychowawczy wywiera, a początki wiedzy, tu zdobyte, decydują o dalszym jej losach w duszy oddzielnego człowieka.

W nauczaniu i wychowaniu tkwi jądro rzeczy, treść najgłębsza wychowania; tu krystalizują się najelementarniejsze potrzeby społeczne.

Dzisiaj nikt nie nazwie kulturalnym narodu, który nie posiada szkoły elementarnej.

Spółczeństwo pragnie dobrej szkoły, to też powinno otoczyć najtroskliwszą opieką, nie tylko samą szkołę, ale i nauczyciela. U nas w dziedzinie szkolnictwa robi się za mało, wielu ludzi nie docenia znaczenia, a ostatnie fakty świadczą, że los nauczycielstwa łódzkiego zupełnie jest obojętnym, gdyż nawet Rada miejska nie zdobyła się na jednogłośnie zdecydowanie o podwyższeniu pensji nauczycielom.

J. J.

Stosunki w armji rosyjskiej.

W obszernych własnych sprawozdaniach z prowadzonych obecnie w Galicji działań wojennych, „Russk. Słowo” poświęca specjalną uwagę pułkom i oddziałom, które odmawiają spełnienia rozkazów, gdy pada komenda pójścia naprzód.

Korespondent „Russk. Sl.” przy sztabie frontu południowo-zachodniego, p. M. Lembicz, zestawia w ten sposób fakty, że wynika z nich, iż pewne odniesione powodzenia nie były utrzymane lub wyzyskane dlatego, że niektóre pułki, stojące w tyle, na które liczone, jako na rezerwy, w decydującym momencie odmówiły pójścia naprzód. I tak donosi p. Lembicz, że dnia 23 czerwca podczas natarcia jednostek armji generała Erdelli, gdy gwardyjskie oddziały generała Matmajewskiego wdarły się już do mocno ufortyfikowanego Godowa, pułk grenadierów gwardji, stojący w odwodzie, nie usłuchał rozkazu pójścia z pomocą. Grenadierzy, pod wpływem bolszewickich agitatorów, głównie sztabkapitana Dziewałtowskiego, aresztowali swoich oficerów i pomaszzerowali spokojnie do Tarnopola.

Podobne wydarzenie—według relacji tego samego korespondenta—miało miejsce także w rejonie wsi Koniuchy. Na pozycję, zajęte przez pewien pułk, który, idąc podczas całego irwania natarcia w awan-

gardzie, poniósł ogromne straty i nie liczył więcej nad 400 ludzi w batalionie, poprowadzili nagle Niemcy kontratak w przeważającej sile. W ciężkiej i krwawej walce z przeważającym nieprzyjacielem pułk zaczął ustępować i wtedy inne pułki pewnej dywizji otrzymały rozkaz pospieszenia mu z pomocą. Nie bacząc na to, że sytuacja była groźna i nie można było tracić ani na chwilę czasu, żołnierze wezwanych do pomocy pułków oświadczyli, że muszą wprzód urządzić mityng i rozstrzygnąć na nim kwestję przejścia do natarcia za pomocą głosowania. Gdyby nie przypadkowa pomoc ze strony innego pułku—dodaje korespondent—skończyłoby się katastrofą.

Grenaderski pułk gwardji został zmuszony siłą do posłuszeństwa. Ten sam korespondent „Russk. Słowa” donosi, że gdy przedstawienia słowne nie dały żadnego rezultatu, wysłano przeciw grenadierom kombinowany oddział wojska, złożony z dywizji kawalerji i dwóch opancerzonych samochodów. Okrążywszy grenadierów we wsi, w której w danym momencie kwaterowali, zażądano od nich wydania broni w przeciągu dwóch godzin, grożąc w przeciwnym razie rozpoczęciem ognia. Na dziesięć minut przed upłynięciem terminu ultimatum grenadierzy wyszli ze wsi bez broni, wydając wszystkich agitujących prz. c. w. karność, w liczbie około 100, a wśród nich i sztabkapitana Dziewałtowskiego. Agitatorów wstawiono do Kamieńca Podolskiego, gdzie będą oddani pod sąd.

W podobny sposób postąpiono z 703 surumskim pułkiem piechoty, który stał się głośnym przez to, że pobit i aresztował delegatów Zjazdu Rad robotniczych. Pułk postanowiono rozwiązać, ale zbuntowani żołnierze opierali się rozkazowi i dowodzący frontem zachodnim, generał Denkin polecił użyć siły.

Pułk dońskich kozaków z dwiema baterjami artylerji, mając z sobą przedstawicieli komitetu armji, okrążył pułk surumski i, ustawiwszy odpowiednio artylerję, zażądał wydania broni i przywódców rokoszu. Żołnierze surumskiego pułku, przerażeni — jak zapewnia inny korespondent „Russk. S.”, p. A. Saweljew — gotowem do strzału armatami, nie próbowali nawet stawić oporu i natychmiast spełnili wszystkie rozkazy. Przywódców rokoszu odstawiono do sztabu armji, gdzie będą oddani pod sąd, a żołnierzy rozdzielono pomiędzy inne pułki.

Wspomniany już korespondent „Russ. S.”, p. M. Lembicz, w telegramie z armji czynnej do swego dziennika, pod datą 24 ub. m. przesłał następującą wiadomość:

„Wczoraj 2-gi polski pułk, który odmówił pójścia do natarcia, po rokowaniach z komisarzem Sawinkowem i przedstawicielem Kiereńskija, wyszedł w porządku bojowym na pozycję.

„Polacy ruszyli w pochód wesoło: z muzyką i śpiewem narodowych pieśni polskich.

„Idziemy walczyć za naszą wolność i waszą!” — krzykli polscy żołnierze do spotykanych rosyjskich oddziałów.

„Polacy oświadczaają, że wrzenie wywołali wśród nich jacyś przybyli z Petersburgu agitatorzy Polacy, którzy dowodzili: „Po cóż walczyć przeciwko Niemcom, gdy oni przywrócili nam Królestwo”.

Taka jest treść depešy, z której wynika, że incydent został załatwiony.

Kronika polityczna.

Odwiedziny króla Ferdynanda w Koburgu.

Król Ferdynand Bułgarski z następcą tronu Borysem i księciem Cyryllem

przybył do Koburgu dn. 10 sierpnia rano specjalnym pociągami. O godz. 10-ej r. odbyło się w świątyni katolickiej nabożeństwo żałobne za rodziców Króla, w którym przyjął udział król, księżęta i świta. Następnie spędzili oni krótką chwilę nad grobem rodziców króla.

Dn. 11 sierpnia Król wraz z księżętami i prezesem ministrów Radosławowem powrócili do Sofji.

Deklaracja posła Daszyńskiego na konferencji stołchołmskiej.

Komitet holendersko-skandynawski przyjął dnia 28 lipca delegata polskiej partji socjalistyczno-demokratycznej Galicji i Śląska posła Daszyńskiego, który wręczył mu następujący memoriał:

Memoriał przedkłada inieniem polskiej partji socjalno-demokratycznej w Galicji i Śląsku, z tą uwagą, że oba stronnictwa od lat 25 wspólnie tworzą reprezentację międzynarodową. 25 milionów polaków wiedzą nadzwyczaj ożywione polityczne i narodowe życie. Polacy od roku 1790 po dziś dzień podjęli 10 krwawych wojen i rewolucji w celu oswobodzenia się.

Domagają się wolnej, niezawisłej Polski, jako rezultatu tej wojny. Bez wolnej Polski nie widzą w Europie żadnej możliwości trwałego, opartego na demokracji pokoju. Są za prawem narodów samopostanawiania o sobie, a przeciwko aneksji i kontrybucji i wojnie gospodarczej, która nastąpiła po dzisiejszej krwawej wojnie. Są za odbudowaniem kraju wspólnymi siłami. Kwestja wolności mórz jest kwestją wolnego dostępu do morza. Są zwolennikami swobodnego obrotu towarów na świecie. Są za pokojem światowym na podstawie porozumienia się ludów”.

(Przegląd poranny).

Dyskusje pokojowe żołnierzy.

„Daily Chronicle” zwraca uwagę Lloyd George'owi, na odbywające się poza frontem liczne zebrania polityczno-zawodowe żołnierzy angielskich, na których to zebraniach mają miejsce „najzupełniej nieodpowiednie dyskusje w sprawie celów wojennych i pokojowych”. Dochodzą nawet informacje, jakoby z obwodów etapowych we Flandrii, wysłano do petersburskiej rady delegatów robotników i żołnierzy listy, zawierające uchwały pokojowe.

Program Venizelosa.

Z Aten donoszą: Na posiedzeniu parlamentu wygłosił Venizelos mowę przyjętą bardzo przychylnie, w której napiętnował machinacje dawniejsze i zaznaczył, że one spowodowały położenie obecne. Oświadczył on, że gotów użyć środków nadzwyczajnych a nawet zaprowadzić dyktaturę, aby zwalczać wszystko, co grozić może jego dziełu. Mowę zakończył oświadczeniem, że jest pewny, iż większość narodu znajduje się za nim.

Finlandja strefą wojenną.

Do „Morning Post” donoszą z Petersburga, że komunikacja kolejowa przez Finlandję uległa zawieszeniu. Dekretem dyktatorskim ogłoszona została Finlandja za strefę wojenną.

Dalsze opróżnianie Podola.

Na rozkaz Kornilowa rozpoczęto opróżnianie okolicy Kamieńca Podolskiego. Z Kamieńca Podolskiego przeniesiono zarząd gubernialny, sądy i rzeczy wartościowe z kościołów do Winnicy. Wielkie szpitale w Proskurowie przeniesiono do Berdyczowa. Ludność cywilna Chocimia u-

sunięta z okręgu fortecznego i umieszczono ją na razie za Dniestrzem w Mohylowie i Jampolu. Po obu brzegach rzeki palą się magazyny wojskowe, pod które Rosjanie z powodu braku środków transportowych podłożyli ogień.

Z powodu opróżnienia Bukowiny rozpoczęto także opróżniać Mołdawię.

Odnaczenie niemieckich generałów.

Ces. Karol nadał marsz. Hindenburgowi wielki medal zasługi wojskowej; gen. Ludendorffowi krzyż zasługi wojskowej I klasy z dekoracją wojenną; gen. maj. Cramonowi order żelaznej korony I kl. z dekoracją wojenną.

Z okazji ostatniej podróży na front nadał ces. Karol ks. Leopoldowi bawarskiemu wojsk. krzyż zasługi I kl. z dekoracją wojenną w brylantach, a gen. hr. Bothmerowi wielki medal zasługi wojskowej.

Nowy minister marynarki.

Ag. Havasa donosi: Charles Chauvet przyjął ofiarowany mu portfel ministra marynarki. Francuska rada ministrów uchwaliła utworzenie podsekretariatu stanu marynarki, który powierzony będzie Karolowi Ludwikowi Dumesnil.

Zegluga pomiędzy Szwecją a Holandją.

Reuter donosi, że zegluga pomiędzy Holandją a Szwecją została obecnie wznowiona. Przez pewien czas spoczywała cała zegluga z powodu zbyt wąskiej strefy, jaką pozostawiono na przejazd okrętów. Szwedzki parowiec „Dickson” przybył z Gothenburgu do Ymuiden.

Japończycy w Mandzurji.

„Nationalzeitung” donosi: Do Mandzurji wysłano już pół miliona wojska japońskiego. Japończycy znajdują się we Władywostoku, Chabinie i Kiryciu, gdzie zbudowali, podobnie jak pod Mugdenem, silne forty.

Prezydent Chin.

Biuro Reutersa donosi: Ponieważ Lijuncanhang odmówił objęcia prezydentury, przyjął ją Fengkuo-chang.

Z Warszawy.

List otwarty „J. Wort”.

Z powodu wzmianki w pismach żargonowych, że wiceprezes gminy żydowskiej

w Warszawie, p. Natanson wysłał do radnego Farhsteina, bawiaręgo w Szwajcarii, depeszę, ażeby się starał o pomoc dla żydów i że radny odpowiedział, iż już zwrócił się o to do żydów w Ameryce, Rosji i t. d. — „J. Wort” wystosował list otwarty do p. Natansona, w którym oblicza, że w Warszawie jest co najmniej 60 żydów, mających w majątku po 500,000 rb. Większość ich zajada kosztowne obiady, pije najdroższe wina. A gdyby im zabrano choć dziesiątą część majątku, toby już było, 8 miliony rb. Dalej w Warszawie jest jeszcze 1500 żydów, zarabiających po 10,000 rb. rocznie, i oni powinni dać z tego 10 proc. Poza tem „list” radzi zabrać się do „paskarzy”.

Napad bandyci.

Handlarz kołmi z Piaseczna, Jakubowicz, lat 59, został napadnięty w lesie w pobliżu wsi Bobrowca, bandyta sadat swej ofierze 14 ran w głowę i twarz rękocięciem rewolweru i, zrabowawszy 700 rb. i 500 marek, zbiegł. Po jakimś czasie, gdy Jakubowicz odzyskał przytomność, zawiódł się do pobliskiej zagrody wieśniaczej, gdzie mu zatamowano krew i zawiadomiono o napadzie sołtysa, rannego odwieziono do Piaseczna. Zawiadomione władze miejskie zarządziły natychmiast obławę na bandytę i we wsi Bobrowcu złapano na wierzchołku sosny syna gospodarzkiego, który przyznał się do napadu i wskazał syna sąsiada, u którego pozostawił rewolwer. Gotówkę w całości odebrano. Bandytę i jego współnika osadzono w więzieniu.

Konkurs.

Członkowie Rady Nadzorczej „Kupca”, spółki wydawniczej z ograniczoną poręczą, p.p. B. Kasprzowicz z Gniezna, Aleksander Thomas z Borku oraz kierownik Artur Gustowski, rozpisują siatejszem konkurs na ilustrację dla okładki, mającego się ukazać zeszytu nadzwyczajnego „Kupca”, poświęconego Sejmikowi spółek zarobkowych i gospodarczych i sprawom gospodarczym Królestwa Polskiego i Galicji.

Wyrażono w ilustracji myśli winne wyrażać symbolicznie, przyzysła ukształtowanie się stosunków naszych narodowo-gospodarczych — resztę pozostawia się inicjatywie osobistej biorących udział w konkursie artystów.

Prace nadsyłać należy do dnia 20-go sierpnia 1917 r. pod adresem: „Kupiec”, G. m. b. H. Posen — Schliesslach 177.

Za najlepsze nadesłane prace wyznacza się nagrody w wysokości, 70, 50 i 30 mk., płatne do orzeczenia sądu konkursowego.

Nagrodzone prace przechodzą na własność wydawnictwa.

Aleksander II przez wprowadzenie powyższej instytucji, uczynił wielki krok, w kierunku przygotowania narodu rosyjskiego do samorządzenia się.

Lecz łatwo sobie przedstawić, z jak wielkim brakiem zaufania traktowali rosyjscy „czynownicy” tych nowych konkurentów, liberalnych marszałków szlachty, przedstawicieli ziemstw, oraz urzędników nowej organizacji i ile starań dokładali, aby unicestwić wielkie dzieło reformy.

Za rządów reakcyjnego cara Aleksandra III (1881—94) otrzymali oni przewagę, przepisy o ziemstwach z r. 1890 starają się uczynić z nich bezsilne i posłuszne narzędzia rządu.

Cisnienie wywołało jednak przeciwciśnienie; ziemstwa zaczęły się coraz bardziej zespalać w walce przeciw reakcji, pracowały zwłaszcza od chwili wstąpienia stabeo Mikolaja II od r. 1894 na tron w kierunku reformy konstytucyjnej.

Rozpoczęły się konferencje poszczególnych gubernjalnych i okręgowych ziemstw i w r. 1902 została utworzona jako stała centrala „Zarząd konferencji ziemstw”.

W roku tym wystąpił na arenę życia społecznego ks. Lwow, jako marszałek szlachty okręgu Bolożowskiego, oraz członek gubernjalnego ziemstwa Saratowskiego, będący przedstawicielem liberalnej szlachty.

Na początku rosyjsko-japońskiej wojny pojawił on i jego przyjaciele, jak wielką rolę mogłyby odegrać ziemstwa, gdyby ujęły w swoje dłoń pomoc wojenną. Zorganizowali oni wielką akcję pomocniczą dla rannych i chorych na Dalekim Wschodzie. W kwietniu 1904 roku, jako upełnomocniony „powszechnej organizacji pomocniczej ziemstw”, uzyskał ks. Lwow audiencję u cara Mikolaja i wpłynął na niego, aby ten okazał publicznie swą sympatię dla tej instytucji. W ten sposób musiała biurokracja, aczkolwiek z bólem, tolerować dzieło, które pochwalił car.

Gdy wojna trwała dłużej, ziemstwa objęły również pieczę nad rodzinami re-

OBUWIE.

W „Jedności Robotniczej” czytamy: „Ceny obuwia dochodzą do 120 marek. Obuwie lepsze jest jeszcze droższe. Ludzie chodzą boso. Wdziewają na nogi sandaalki, trepki i męczyzni i kobiety, co śmielszej natury, a pochodzący do niedawna ze sfer zamożniejszych. Bieda zmusza do wielu czynów, dotychczas nawet nieprzewidywanych.

Obecnie jest lato, więc brak obuwia odczuwa dotkliwiej inteligencja zubożała i robotnicy, którzy z racji swego zawodu nie mogą chodzić boso. Lato wszakże skończy się niedługo. Nadejdzie chłodna jesień, potem mroźna zima. Co będzie wtedy? Przecież ten, co ma obecnie jeszcze jakie takie obuwie, do zimy je podrze.

Robotnik miejski, postaniec, urzędnik w magistracie, woźni, nauczyciele, stróż, wogóle liczne rzesze proletariatu robotniczego inteligentnego pozostaną w dostojnym znaczeniu bez butów. W zimie zaś bez obuwia chodzić nie sposób. Nie już brak obuwia, lecz nawet kiepskie dziurawe buty grożą narażeniem się na różne choroby, mogące przez zdziśiatkowanie ludności spowodować nieobliczalne straty społeczne.

Kwestja jest ważna. Jakiś środek znaleźć trzeba. Co więcej, teraz póki jeszcze czas, należy przedsięwziąć jakie środki zaradcze. Bo gdy nadejdzie zima, będzie już za późno.

A poradzić można. Ci i owi twierdzą, że niema skór. I istotnie, niema tyle skór, co było przed wojną, bo niema produkcji. Ale w Radomiu uruchomiono garbarnię. Polska Centrala Handlowa sprowadza skóry do różnych miejscowości w okupacji austriackiej po cenach, uwzględniających interesy kupujących. Do Chełma sprowadzono niedawno skóry podszwane i na wierzchy i sprzedawano szewcom po cenach dostępnych dla kieszeni jako tako biedującego robotnika.

Szewcy w Łodzi wystąpili do władz z podaniem, aby im pozwolono otworzyć garbarnię. Poza tem starają się otrzymać transport z Radomia.

Więc zrobić coś można. Trzeba tylko chcieć.

Należałoby ponadto uzyskać u władz okupacyjnych prawo wywłaszczenia wszystkich spekulatorów i paskarzy skórných. Ale naturalnie wywłaszczenie owo musi być zgola inne, niż zeszlortczne sekwestry cukru maki, czy kartofli.

Poza tem istnieje w Warszawie pewna ilość obuwia, oczywiście po cenach wysokich. Ludzie bogaci z nadejściem zimy prawdopodobnie obuwie owo wykupią.

Jeśli tedy w Warszawie będzie z tych, czy owych powodów niemożliwe wydanie kart na obuwie, jak to proponują w Wiedniu, to należy obmyślić już teraz sposób, który umożliwi ogółowi ochronę nóg na zimę.

Odnosne czynniki władz miejskich winny w porozumieniu z fachowcami rozwinąć akcję energiczną, by w czasie nadchodzącej zimy zaopatrzyć mieszkańców Warszawy w jakieś obuwie, co uchroniłoby ludzi od licznych i groźnych dla życia chorób.

Sprawa jest dużej wagi. Zwlekać z nią nie należy”.

Więć w sprawie konferencji Stokholmskiej.

Wczoraj przed południem odbył się w sali Teatru Wiekiego wieć, urządzony staraniem żydowskiego tow. „Harfa” w sprawie konferencji stokholmskiej.

Zebrańie zagał i przewodniczył p. Anders. Pierwszy mówca, p. Poznanski, zaznacza, że już dawno przed wybuchem wojny obecnej socjaliści czynili starania celem zapobieżenia i przeszkodzenia wojnom i w tym celu zwoływali kongresy.

Ostatnia przedwojenna konferencja, zwołana do Wiednia na rok 1913, a odwołana na rok 1914 z powodu wybuchu wojny nie odbyła się.

Idea pacyfistyczna socjalizmu utraciła podczas wojny na znaczeniu: socjalista z obozu radykalnego Harvé został socjal-patriotą, a inni socjal-demokraci głosowali za kredytem wojennym...

Wojna więc rozbiła ruch socjalistyczny i stargala nić międzynarodowej solidarności proletariatu. Dopiero wypadki wojenne zdołały skryształizować myśl socjalistyczną i utworzyły się wśród socjalistów dwa kierunki: za i przeciw wojnie.

W takich warunkach przystępują socjaliści z inicjatywy Rady Robotników i Żołnierzy do rozpoczęcia konferencji w Stokholmie. Oprócz trudności zewnętrznych na przeszkodzie staje wiele trudności wewnętrznych: nieprzyjemni maksymaliści socjaldemokratyczni przeciwni są zjazdowi wespół z towarzyszami, których warunki zdołały odwieść od czystej polityki antymilitarnej.

Pozatym mówca uważa, że konferencja Stokholmska będzie posiadała olbrzymie znaczenie moralne

zasadami pacyfistycznymi, oraz szanować prawa narodów, które stanowią o ich całości.

Był to więc jedyny, rosyjski polityk który na panslawistycznym kongresie w Pradze w r. 1908 nie przyjął udziału w kampanji przeciw Austro-Węgrom.

Wojna światowa udzieliła osobie ks. Lwowa podobne, choć większe znaczenie, niż wojna japońska.

Jako przewodniczący „Powszechnego rosyjskiego Związku Ziemstw”, powołał on do życia instytucję opieki nad rannymi i bronił skutecznie swego dzieła przeciw biurokracji, gdy jej narzędzie, minister spraw wewnętrznych, Maklakow, chciał osiągnąć zwycięstwo Czerwonego Krzyża nad ziemstwami.

Gdy ks. Mikolaj Mikolajewicz rozpoczął swój odwrót wraz z wygnaniem milionów mieszkańców Polski, Litwy i Wołynia, powołał ks. Lwow do życia „związek miasta, który był w łączności ze Związkiem ziemstw” i zajmował się specjalnie opieką nad uchodźcami. Wówczas, w jesieni 1915 roku, utworzył się postępowy blok z paździenikowców i kadetów Dumy, oraz z przywódców związku ziemstw, miał jakoteż komitetu wielkich przemysłowców. Ludzie ci, żądali od cara nowego porządku rzeczy, nowej orientacji, zamiany dotychczasowego biurokratycznego rządu przez rząd, który wyjdzie z ich środowiska.

Jako głowę takiego ministerjum podało „Russkoje Slowo” ks. Lwowa. Ma się rozumieć, car nie zgodził się na tę zmianę i blok prócz niektórych zmian ministerjalnych nieosiągnął pożądanego skutku.

Dopiero gdy rozpoczęły się petersburskie rozruchy uliczne i pułki przeszły na stronę manifestantów — nastąpił upadek nie tylko reakcyjnego ministerjum, lecz i całego domu Romanowych.

Z trudem udało się utworzyć nowy rząd, do którego wstąpił przedstawiciel esesów Kiereński, podczas gdy inny socjal-rewolucjonista Czheidze wołał zając staj-

Książę Lwow.

Dr. W. H. pisze w „Kriegs Echo”.

Ustąpienie ks. Jerzego, syna Jana, Lwowa, ze stanowiska prezesa rosyjskich ministrów, które nastąpiło w dniu 21-ym lipca r. b. jest czemś więcej, niż zwykłą, zmianą osoby w urzędzie.

Ks. Lwow był ostatnim łącznikiem między elementem burżuazyjnym, a socjalistycznym rewolucji i był przedstawicielem choć nieidealnym, lecz ogromnie wpływowej warstwy rewolucyjnej, która posiadała chyba najwięcej doświadczenia.

Aby to pojąć, należy zapoznać się z elementem, walczącym przeciw absolutyzmowi jeszcze przed rokiem 1904, tak zw. „ziemstwami”.

Ziemstwo — jest to rosyjski samorząd, który wprowadził w r. 1864 przychylnie usposobiony do reform społecznych, Aleksander II.

Zostały wówczas ukonstytuowane zgromadzenia z emstw gubernjalnych, oraz zgromadzenia ziemstw okręgowych. W zgromadzeniach posiadali swych przedstawicieli wielcy właściciele ziemscy, kupcy i rzemieślnicy posiadający własność ziemską oraz gminy miejskie.

Jako organ wykonawczy posiadały one urzędy ziemstw gubernjalnych oraz ziemstw okręgowych, które składały się z przewodniczącego — „marszałka szlachty” oraz z małej liczby członków. Posiadały również kancelarię z płatnymi urzędnikami.

Pole działania ziemstw obejmowało budowę dróg, instytucje zdrowotności oraz dobroczynności, szkoły ludowe, gospodarstwa rolne i handlowe, naukę ratownictwa i pożarnictwa i wreszcie wyżywienie ludności w razie nieurodzaju. Uzyskały ziemstwa również prawo posiadania na własność ruchomości i nieruchomości, jakoteż nakładania podatków.

zawodników. W ten sposób ziemstwa wzrastają w potęgę i stają się wielką organizacją społeczną, posiadającą ogromne środki do dyspozycji, wiernych sobie urzędników oraz przychylnie usposobioną opinię społeczną.

Ziemstwa rozpoczynają wykorzystywać swoją potęgę i wpływy w kierunku politycznym.

Konferencja ziemstw, która odbyła się w październiku 1904 r. w Petersburgu, żąda od cara usunięcia władzy urzędniczej, żąda swobody prasy, zebrań i sumienia oraz zwołanie odpowiedniego zgromadzenia przedstawicieli narodu. Był to początek rosyjskiej rewolucji. Pod naciskiem rozruchów ludowych w Petersburgu, Moskwie i wielu innych miejscowościach przyzwalał car na sprowadzenie i zwołanie Dumy.

Ks. Lwow został wybrany do pierwszej Dumy i należał do przywódców „stronników reform pokojowych” umiarkowanie-liberalnej grupy, która zajmowała miejsce między zdecydowanie liberalnymi „kadetami” oraz wolno-konserwatywnymi „paździenikowcami”.

Partji tej było przeznaczone rozczarowanie, gdyż duch czasu przeszedł ponad nią. Do drugiej Dumy nie został już ks. Lwow wybrany, a partja posiadała tylko jednego przedstawiciela. Wkrótce partja ta znikła z horyzontu społeczno-politycznego.

Wówczas książę powrócił do swej poprzedniej działalności, do prowadzenia samorządu. Przytym przyjmował udział w usilowaniach porozumienia się słowiańskich narodów Rosji.

Jednakże podczas tego, gdy zarówno „paździenikowcy”, jak i „Kadeci” zaczęli się okazywać pod tym względem coraz bardziej szowinistycznymi i żądali zgniczenia monarchji austro-węgierskiej, zachował on odrębny pogląd na sprawę narodowościową.

Rosja i Austro-Węgry, uważał on, są z natury rzeczy stworzone na państwa związkowe, które powinny kierować się

Następny mówca, p. *Segatowicz*, podkreśla, że proletarijat zawsze bronił tylko swych terytorjów przed wrogiem, a nigdy nie dążył do aneksji. Dobrowolne porozumienie wzajemne socjalistów stron walczących da proletariatowi więcej korzyści, niż taki lub inny obrót wypadków wojennych. Dlatego należy dążyć do wzajemnego porozumienia się, a to dać może jedynie konferencja stokholmska.

P. *Zelmanowicz* uważa, że sama konferencja pokojowa socjalistów rokuje idei socjalistycznej wielką przyszłość; podczas bowiem, kiedy niedawno jeszcze słowo „socjalista” uważane było często w znaczeniu obraźliwym, dziś wymawia się je z szacunkiem. Od konferencji Stokholmskiej, twierdzi mówca, należy żądać kategorycznego wypowiedzenia się przeciw wojnie, należy się też domagać samookreślenia narodów. Konferencja musi wyrażać opinię całego proletariatu, to też wszystkie partie powinny wziąć w niej udział. Przemówienie swoje kończy mówca opinią, że trzeba wypowiedzieć się przeciw wojnie i przedsięwziąć odpowiednie środki ku jej zakończeniu.

Przemówienia przedstawicieli innych kierunków, a mianowicie socjal-sjonistów, lawirujących między Jaffą a Stokholmem nie wywołały szerszej dyskusji. Odpowiedział im p. *Poznański*.

W końcu p. *Zelmanowicz* odczytał rezolucję, która żąda od konferencji w Stokholmie podjęcia starań w ukończeniu wojny i samookreślenia narodów. Większością głosów rezolucję przyjęto.

Wiadomości bieżące.

— Wiadomości kościelne.

W środę o godzinie 10 rano w ewangelickim kościele św. Jana odbędzie się nabożeństwo w polskim języku.

— Poświęcenie chorągwi.

Łódzki cech majstrów poczesznicznych zawiadamia, że w środę dn. 15 b. m. odbędzie się poświęcenie chorągwi. Wszyscy majstrowie wspomnianego cechu winni zebrać się w kościele św. Krzyża o godz. 9 rano i w kościele św. Jana (ewang.) o godz. 9½ rano.

— Z tramwajów miejskich.

(*) Z dniem dzisiejszym uruchomione zostają wszystkie tramwaje.

Pierwszy tramwaj wyruszy o godz. 8-aj rano, ostatni o godz. 8 min. 30 wieczorem.

nowisko przewodniczącego Rady żołniersko robotniczej, aby mieć kontrolę nad nowym rządem. Książę Lwow otrzymuje stanowisko prezesa ministrów od rewolucji które zamierzał otrzymać z rąk cara.

Jako minister spraw wewnętrznych użył ziemstwa, jako przedstawicieli komisarzy nowego rządu. W ten sposób nowy rząd posiadał gotową, oddaną sobie organizację polityczno-społeczną.

Lecz nasunęły się dwie trudności: wymagania komitetów robotniczo-żołnierskich, oraz wymagania poszczególnych narodowości. W pierwszych dniach rewolucji obiecał on deputacjom narodowym szerokie prawa, lecz konflikt musiał nastąpić wobec stanowiska Finlandji i Ukrainy.

Książę Lwow stał w przeciagu 3-ch miesięcy na czele pierwszego rosyjskiego rządu rewolucyjnego, ukonstytuowanego 15 marca r. b. Pozostał on na swym stanowisku, mimo, że ważne stanowiska w ministerjum przeszły w ręce socjalistów.

I otóż po 2 dalszych miesiącach i on ustąpił; jako powód ustąpienia można uważać różnicę poglądów w sprawie ofiarnej między nim, liberalnym właścicielem ziemskim oraz ministrem rolnictwa, Czernowym.

Kiereński, najsilniejszy mąż rewolucji rosyjskiej, objął przewodnictwo gabinetu. Jeszcze dwa tygodnie przed swym ustąpieniem zapewniał ks. Lwow przedstawiciela „Temps'a”, że Rosja w wprost cudowny sposób przeżyła kryzys, że rząd posiada w całym kraju solidne punkty oparcia oraz, że nowy rząd pracuje owocnie.

Fakty jednak dowiodły, że lwią część jego wynurzeń, były to jedynie życzenia, a nie fakty.

W ten sposób ustąpił z rządu rosyjskiego człowiek, który posiadał wielkie wpływy i był łącznikiem między rewolucją a starym rządem.

(L.)

— Przedłużenie terminów wekslowych dla domicyłów polskich.

Z biegu międzynarodowych stosunków kredytowych wynikało, iż zobowiązania wekslowe polskich dłużników „domicylovano” to jest za miejsce zapłaty obrażono miejscowość zagraniczną przeważnie niemiecką. Stało się to dla tego, że weksle takie wystawiane w markach i płatne w Niemczech, taniej dyskutowano, niż weksle rublowe z temiz podpisami, płatne w Polsce.

Po wybuchu wojny, weksli „domicylovanych” okazało się w Niemczech na kilkadziesiąt milionów marek. W myśl prawa niemieckiego, weksle tam płatne przedawniają się w ciągu lat trzech—o ile nie zachodzi przeszkoda siły wyższej.

Przeszkod tych niema w stosunku do Polski albowiem komunikacja między tą ostatnią a Niemcami istnieje, a nadto sądownictwo działa prawidłowo tu i tam.

Gdy jednak wobec istniejących warunków na zapłatę bardzo wielu weksli liczyć teraz nie można, przeto należałoby dla przerwania terminu przedawnienia weksle te zaskarżyć, co pociągnęłoby za sobą znaczne koszty.

W takim stanie rzeczy Rada związkowa niemiecka na wniosek Związku zawodowego banków i bankierów w Berlinie uchwaliła, jak donosi „Gaz. Losowań”, aby przedawnienie odnośnie do weksli w moim będących przedłużono do 31 grudnia 1918 roku.

— Kursy handlowe.

Na ostatnim posiedzeniu Wydziału oświatowego, Stow. Handlowców polskich — opracowano program przyszłej działalności wydziału. Zorganizowaniem odczytów po wakacjach zajmie się p. Stefan Naruszkiewicz, bibliotekę prowadzić będzie p. Edward Hilszer. Do komisji zakupu książek i dzieł naukowych delegowano p. Lucynę Osiecką; organizację kursów handlowych w roku szkolnym 1917/18 objął p. Eugenjusz Kulej. Kursy podzielone będą na roczne (od 15 września 1917 r. do 15 lipca 1918 r.) i półroczne (od 15 września 1917 r. do 15 stycznia 1918 r.) z obowiązkowymi przedmiotami, na kursach rocznych: buchalterja, arytmetyka i korespondencja handlowa, język polski, prawo handlowe, ekonomija społeczna; nauka o kooperatywach, na kursach zaś niższych: buchalterja, arytmetyka i korespondencja handlowa, język polski i kaligrafja.

Prócz tego utworzone będą w miarę zapisów osobne kursy języków: niemieckiego, francuskiego i angielskiego, jak również stenografji polskiej i pisania na maszynie.

Do przyjęcia na kursy wyższe wymagane jest, świadectwo z ukończenia 4-ch klas lub z kursów handlowych półrocznych. Na kursy niższe mogą być przyjmowani słuchacze bez odpowiednich kwalifikacji.

Wobec zainteresowania się stowarzyszonych obszernym programem kursów rocznych Wydział i w tym roku przyzna słuchaczom z pośród członków znaczne ustępstwa w opłacie wpisowego.

— Ze Stowarzyszenia pracowników składów aptecznych.

Powyższe stowarzyszenie za przykładem Warszawy rozwijać poczyna od pewnego czasu ożywioną działalność i w Łodzi. W ostatnich dniach otwarto przy Stowarzyszeniu „Wydział pośrednictwa pracy”, który rozesłał do wszystkich właścicieli składów aptecznych jak w Łodzi tak i na prowincji, odpowiednie odezwy z wyrażeniem życzenia, aby w przyszłości zechcieli właściciele składów aptecznych korzystać z usług łódzkiego wydziału pośrednictwa pracy. Poza tem Zarząd Stow. pracowników aptecznych zainicjował dla swoich członków od 1 września r. b. wykłady z chemji, botaniki i towaroznawstwa. Wykłady te odbywać się będą w gmachu szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego. — Zarząd, pragnąc rozwinąć bardziej owocną działalność, wzywa za pośrednictwem „G. Ł.” wszystkich drogistów, którzy nie są jeszcze dotychczas członkami Stow. o zapisywanie się do Stowarzyszenia, nadmienając, że uskutecznić to można w lokalu Stow., Cegielniana № 15, we wtorki, i czwartki od g. 8½—11 rano, a w Niedziele od 10—12 przed połudn.

— Ze Związku zaw. rob. przemysłu metalowego.

(*) W niedzielę dnia 19 b. m. o godzinie 2 po południu w sali jadalnej Gayera przy ulicy Piotrkowskiej nr. 295 odbędzie się ogólne roczne zebranie członków Związku Zawodowego robotników przemysłu metalowego z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór prezydum, 2) Odczytanie protokołu ze Zjazdu, 3) Sprawozdanie Zarządu i

Komisji rewizyjnej, 4) Obecna sytuacja Związku, 5) Wybór delegatów na Zjazd i 6) Wolne wnioski.

— Benefis dyrektora E. Szulca.

Jak było do przewidzenia, zapowiedź koncertu benefisowego na rzecz kierownika artystycznego Ł. O. S. p. Bronisława Szulca wywołała znaczne zainteresowanie w muzycznym świecie łódzkim. Wstępna sprzedaż biletów numerowanych na miejsca przed muszlą, mająca miejsce u Frydberga i Koca, posuwa się nader rażno.

Nadmieniamy jeszcze, iż koncert benefisowy z powodu święta, przypadającego w środę d. 15 b. m., odbędzie się dzień przedtem t. j. we wtorek, dnia 14, zaś o ile by w dniu tym pogoda niedopisała, zostanie odłożony do czwartku, d. 16 b. m.

— Porzucenie pracy przez kominiarzy.

Wobec tego, że zarząd straży ogniowej ochotniczej nie zgodził się na żądania kominiarzy w sprawie podwyższenia im zarobków i polepszenia warunków pracy, w dniu wczorajszym kominiarze porzucili pracę, składając jednocześnie zarządowi straży ogniowej swe mundury i narzędzia pracy. Ogółem strajkuje około 30 kominiarzy.

Kronika sądowa.

(*) Ces.-Niem. Sąd Okręgowy rozwał w czwartek sprawy następujące: Znachor Władysław Cyruliński i muzykant Zygmunt Ossowski byli oskarżeni o to, iż w nocy z 19 na 20 kwietnia weszli do mieszkania Francuski Zawadzkiej przy ul. Młynarskiej 32 groził jej, żądając rb. 25, przyczem Ossowski miał coś w kieszeni na podobieństwo „rewolweru”.

Oskarżeni na sądzie nie przyznają się do winy, Cyruliński zeznał że jest „doktorem” zbiera ziola, córka Zawadzkiej Helena była u niego pielęgniarką i skradła mu zegarek, udał się on przeto w towarzystwie współoskarżonego Ossowskiego do mieszkania matki żądając zwrotu takowego.

Zawadzka zeznała, że „doktór” pobł ją parasolem i groził aresztowaniem, a Ossowski miał w ręku dziesięcinny pistolet, który też jako „corpus delicti” był przedstawiony w sądzie.

Prokurator żądał się oskarżenia. Sąd uznając, iż to była zwykła kłótnia, a nie napad, zwolnił obojgich od odpowiedzialności, oraz zwrócił muzykantom „rewolwer”.

0 jazdę tramwajową „na gapę”.

Moszek Dessau stawał przed sądem, oskarżony o nie wykupienie biletu tramwajowego, a posilkowanie się biletem, podjętym z podłogi.

Na sądzie oskarżony przyznał się do winy i został skazany na 40 mk. grzywny z zamianą na 7 dni aresztu.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 11-go sierpnia. (Urzędowo).

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego Ks. Rapprechta Bawarskiego.

Wczorajsze ataki wykonane były przez liczne dywizje angielskie.

Na przeszło 8 km. szerokości od Freesenbergu aż do Hollebeeke atakował nieprzyjaciel.

Pomimo silnego naporu nie osiągnął jednak powodzenia. Zaledwie udało się mu początkowo dotrzeć do naszych linii bojowych, z których przez szybkie kontrataki został wyrzucony a przy Westhoch dopiero po zaciętej walce. Walka ogniowa wzmogła się w odcinku poczynając od Merkem aż do Warneton, dochodząc pod wieczór do znacznej gwałtowności. Jeszcze i dzisiaj rano trwała silna walka ogniowa.

Nocne ataki wywiadowcze. Anglików pod Nieuport spełży na niczem, jak rów-

Biuro Prośb i Zażaleń
KONSULENTA PRAWNEGO
A. Gersdorffa,
PIOTRKOWSKA 34, w oficynie.

niez silne częściowe ataki, które poprowadził dzisiaj rano nieprzyjaciel po obydwóch stronach linii Boesinghe Langemark.

Na północ od St. Quentin kilkakrotnie atakowali Francuzi zdobyte przez nas pod Fayet rowy, które prawie wszystkie utrzymaliśmy w naszym ręku.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Przy Chemin des Dames odbywały się lokalne walki piechoty pod Royere, które nie wpłynęły jednak na zmianę położenia.

Pod Chérisy usiłował nieprzyjaciel bez specjalnego przygotowania ogniowego wtargnąć do naszych stanowisk, lecz szybki kontratak osady rowów odrzucił go z powrotem.

W Zachodniej Szampanji pod Hochberg, odebrały części pewnego hessko-nassenskiego pułku francuzom ważne części rowów, które, mimo zaciętych usiłowań odebrania ich z powrotem, zostały utrzymane.

Również na południe od Corbèny, na północ od Reims i na zachodnim brzegu Mozy skuteczne były ataki naszych wywiadowców.

19 nieprzyjacielskich latawców i 2 balony na uwięzi zostały zestrzelone; więkrzość w walkach napowietrznych, które szczególnie we Flandrii były bardzo liczne. Zastępca oficera, feldobel Müller osiągnął swoje 20 i 21 zwycięstwo w powietrzu.

Z widowni wschodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Położenie bez zmiany.

Grupa wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa

W górach granicznych Mołdawji wyparły dalej na wschód niemieckie i austriacko-węgierskie wojska zaciebie brońące się nieprzyjaciela pod Slanicą i Oitocą. Także pod Mt. Cleja i Mgr. Casinului zostali zepchnięci Rumuni z opozycjonach przez się wzgórz.

Grupa w ojsk generała-feldmarszałka v. Mäckensena:

Przez zgromadzenie bardzo wielkich sił, które siedmiokrotnie atakowały zdobyte przez nas stanowiska pod Zuzidą, usiłowali Rosjanie i Rumuni w rozpaczliwych walkach odebrać utracony teren.

Każdy atak załamał się jednak o front naszych dzielnych wojsk. Ten dzień przyniósł przeciwnikom nadzwyczaj ciężkie straty. Zysków zaś nie przyniósł im żadnych.

front macedoński.

Bez zmiany.

Pierwszy Generał-kwatermistrz
LUDENDORFF.

Humor.

Westchnienie warszawiaka.

— Ach, czyżby to nie lepiej było, gdyby kartki chlebowe były mniej ozdobne, a wzamian chleb kartkowy trochę lepszy.

(Kurjer Świąteczny).

Na zasadzie pozwolenia Zarządu Cywilnego przy Jenerał-Gubernatorstwie Warsz.

Arc. Tow. „Praga” w Warszawie

wyrabia znane ze swej dobroci

Żądać wszędzie

Mydło „Renoma”

Żądać wszędzie

Cena jednego kawałka około 100 gramów (ciężer funta) w handlu detalicznym 1 mkr. Wyłączna sprzedaż na Łódź i powiat łódzki u L. Glück i S-ka, Piotrkowska 98.

Składy apte czne, sklepy mydlarskie, kolonjalne, farb i te, które posiadały sprzedaż mydła kartkowego mogą otrzymać warunki dogodne na rejonu m. Łódź, Zegierza, Parbjanic i in. miejscowości okręgu łódzkiego. Zechć zgłosić się do przedstawicieli na Łódź i okolice L. Glück i S-ka Piotrkowska 98, dom Schmechla.

Rozmaitości.

Prez z koleżkami.

„Deutsche Kriegsnachrichten“ w numerze z dnia 1 sierpnia zamieszczają artykuł następujący:

„Dla wzmocnienia swego położenia finansowego i gospodarczego ojczyzna wymaga od nas złota pod każdą postacią. Jest to faktem pocieszającym, że obecnie do urzędu zakupującego złoto dostarczone są w większej ilości ozdoby złote. Warto przy tej okazji powtórzyć często wspomnianą słowami: „Prez z koleżkami“, teraz bowiem nadarza się sposobność złożenia na ołtarzu ojczyzny szlachetnej ofiary w postaci tej więcej niż zbytecznej ozdoby, przeciwko której i z punktu widzenia kulturalnego łatwo znaleźć zarzuty. Ofiarą tą, mój mi-

ładzie, nie byłaby chwilowa, ozdoba ta bowiem, dla której zastosowania należy przekuć ucho, stanowi przeżytek zamierzliwej przeszłości, przypomina zwyciężkę dzikich plemion, które w stosowaniu ozdób nie cofają się przed zeszczeniem swego ciała. Znikły wprawdzie w Europie kółka w nosach, brzęczące ozdoby nóg, przeciwko którym gorąco występowali prorocy starego testamentu, pozostały jednak w ujęciu kobiety niemieckiej, które z pogardą patrzą na tę półbarbarzyńską ozdobę, jakoż nie-kształcającą ucho, jednakże wiele ją nosi jeszcze na mocy dawnego przyzwyczajenia. Czas jest obecnie usunąć zupełnie koleżki. Równa przysługę zrobi się w ten sposób kulturze, jaki bankowi Rzeszy. Jeżeli zważyć, że państwo niemieckie liczy okra-

gie 35 milionów kobiet, z których niektóre posiadają po parę lub kilka cennych garniturów, to stopiwszy to złoto, możnaby znaczną sumą zasilił zapasy banku Rzeszy. A zatem prez z koleżkami na rzecz ojczyzny niemieckiej! (Pocztą Pol.).

Porucznik w spódnicy

Z Opola na Śląsku górnym donoszą do gazet berlińskich:

W tutejszym zakładzie dla odczyszczenia z robactwa znalazł się pomiędzy jeńcami rosyjskimi z frontu wschodniego, młody porucznik, który żadnym sposobem nie chciał się poddać dezynfekcji. W końcu okazało się, że porucznik był młodą dziewczyną.

Dr. med. M. Weyland

powrócił

przyjmuje od 5—6 po poł.

NAWROT № 2.

Feliks Krzyżanowski

profesor muzyki, patentowany przez Konserwatorium Warszaw., udziela lekcji fortepianu i śpiewu.

Ulica Średnia № 12 m. 17, zastać można codziennie do 12 rano.



Akademja Inżynierska

Wismar n. morzem Bałtyckim

dla inżynierów maszynowych i elektrotechników, kursy specjalne dla budowy żelazno-betonowej, maszyn okrętowych, samochodów, samolotów. Nowe laboratorium.

Jedyny Teatr Letni
Colosseum

Cegielniana 16.

Dziś i codz. Wielkie Przedstawienia dla Rodzin. W sobotę zmiana Programu. Nowe debiuty.

Pożegnalny Występ Ulub. Lódzkiej Publiczności **Sz. Kutucza** z extra repertuarem **Rudolf i Esmeralda** Duet taneczny z War. Bal. z ich estetycz. tańc.

Pan Bimba Niezrównany Imitator i t. d. 16 innych atrakcji. **Pecz. o g. 7-ej w.**

W razie niepogody przedstawienia odbywają się w sali.

8-kl. Wyższa Szkoła Realna

z wydziałem handlowym

Zgromadzenia Kupców m. Łodzi,

Dzielna № 58.

Miejsca wolne są w klasach: wstępnych, III, IV, VI oraz na wydziale handlowym w kl. VII i VIII.

Początek egzaminów wstępnych do kl. IV i wyższych—24-go, do klas niższych 30-go sierpnia. Egzamin poprawkowy rozpoczyna się 24-go sierpnia. Początek lekcji 3-go września.

Kancelaria przyjmuje podania codziennie w godz. 10—1 po poł.

POLSKIE

SEMINARIUM NAUCZYCIELSKIE.

Reflektanci na objęcie posad nauczycieli: historii, geografii, przyrody i matematyki, proszeni są o zgłoszenie się do kancelarii Seminarjum (Nowo-Targowa 16) w poniedziałek, wtorek, środa, dn. 13, 14 i 15 sierpnia w godzinach 12—2 w południe.

Wynagrodzenie za godzinę tygodniowo wynosi w stosunku rocznym 210 marek.

Dyrektor Seminarjum.

ROK ZAŁOŻENIA 1905.

Kursa Buchalteryjne I. Mantinbanda

w Łodzi, Przejazd № 12.

Wykłady rozpoczną się 4 września r. b. o godz. 7 wiecz. Oprócz przedmiotów programem kursów objętych wykładu są język polski i niemiecki, stenografia polska i niemiecka, pisanie na maszynie z objaśnieniem konstrukcji, następnie Esperanto, o ile się zgłosi na ten przedmiot odpowiednia ilość kandydatów.

Zapisy przyjmuje kancelaria Kursów codziennie od 9—1 pp. I od 5—9-ej wieczorem.

Dyrektor kursów I. Mantinband.

8-o klasowe Gimnazjum Filologiczne

B. BRAUNA

Dzielna № 57.

Egzaminy dla nowowstępujących oraz poprawki dnia 22 sierpnia. W gimnazjum z wykładowym je ykiem polskim wakanse od klasy wstępnej do piątej włącznie. Lekcje w godzinach rannych od 8 do 1. Podania przyjmuje Kancelaria od 10 do 12. Do klas wstępnych przyjmuje się chłopców od lat siedmiu.

II-e Gimnazjum Filologiczne (Placowa 13)

podaje do wiadomości Szanownych Rodziców i Opiekunów uczniów, że egzamina powakacyjne i poprawkowe rozpoczyna się 22 sierpnia. Podania przyjmuje Kancelaria Szkoły codziennie oprócz niedziel i świąt do 20 sierpnia.

Przez czas wakacyjny urządza kursa przygotowujące i poprawkowe.

DYREKTOR
W. DAVISON.

Magazyn ubiorów majstra cechowego Sz. Ewigkeit, Piotrkowska 47 front, I-sze piętro.

posiada na składzie wielki wybór bekiesz na futrze oraz kurtek futrzanych w najlepszych gatunkach i najnowszych fasonach. Ceny umiarkowane.

Księgarnia Gebethnera i Wolffa

ul. Zgoda 12 w Warszawie, poleca dzieła pedagogiczne Reussnera do bardzo przedkłej i najłatwiejszej nauki **Języków Obcych w Szkole i Domu bezpłatnie. bo bez nauczyciela z objaśnieniem wymowy i kluczem pod tyt.**

Samouczek

Polsko-Niemiecki kurs wstępny (Elementarz)—fen. 15, 40, 80, 1.50, — kurs I-szy m. 3, — kurs II-gi 5.00, — **Rusko-Niemiecki** fen. 15, 40, 80, 1.50, 5.50 — **Polsko-Francuski** kurs I-y 3 m. kurs II-gi 8 m. — **Polsko-Angielski** kurs I-y fen. 2.00, kurs II-gi 3 m. **Polsko-Ruski Elementarz** po fen. 15, 40, 80, 1.50, kurs I y mrk. 3.50

OTWOCK

sanatorium d-ra Krzyżanowskiego pod kierunkiem lekarskim d-ra Cybulskiego poleca pokoje, ceny umiarkowane. Dom skanalizowany, kuchnia zdrowa. Informacje: **Warszawa, dr. Turkiewicz,** Nowogrodzka 44, między 5—7.

RESZTKI

bawełniane, wełniane na męskie, damskie i dziecięce ubiory, kostjomy, bluzki i t. d. tanio do nabycia. **Cegielniana 56, oficyna, I-sze wejście, miesz. 56**

Sól

najlepsza z magazynu 6 pułów 22 m. 80 f. ze sklepu 23 m. 50 f. (większe transporty taniej).

H. Weiss Aleksandryjska 2.

Ogólne roczne zebranie

członków Związku Zawodowego robotników przemysłu metalowego odbędzie się w dniu 19 b. m. w sali Geyera (Piotrkowska 295) o godzinie 2 po poł. Wejście na salę tylko za okazaniem książeczki członkowskiej.

Resztki. Cegielniana № 43.

Sprzedż resztek na męskie i damskie kostjomy i resztki na palta. Materjały bawełne i żabobne. Różne bawełniane resztki i towary na fartuchy. Wielki wybór chustek. Otwarte od godz. 9—12 w poł. i od 3—8 w. Cegielniana 43 w podwórzu IV-ty dom od ul. Piotrkowskiej.

CENY STAŁE.

Specjalista

Dr. L. PRYBULSKI

przeprowadził się na **Zawadzka № 1,** róg Piotrkowskiej, do domu Szeiblera **choroby zewnętrzne skórne i włosów**

przyjmuje od 8—2 i od 4—9. Panie od 5—6 p.

Kto chce odzwyczaić się od palenia tytoniu,

niech się zgłosi do Gutzmana.

Pierwsza Lecznica Chrześcijańska. Sienkiewicza 83, parter od 10—5 wiecz.

Nawóz do sprzedania, stałym odbiorcom

Wiadomość w 2-gim oddziale Łódz. Straży Ogniw. Ochotn.

Przejazd № 3.

OGŁOSZENIA DROBNE:

Bezpłatnie bo bez nauczyciela nauczy się każdy sam łatwo, przedko, gruntownie na Samouczkach Reussnera po angielsku, francusku, niemiecku, rosyjsku. Adres autora **Złota 6, Warszawa.** Cennik bezpłatnie.

Do sprzedania: 50 utt (używanych), maski pszczelarskie, podkurzac „Vulkan“, 2 miodarki, odgrodz dla matek, sztuczna woszcyna, ramki i t. p. Do obejrzenia od 5 do 7 u **Emila Maas,** Łódź, Juljusza 18.

Ja kupuję meble nowe i stare, oraz luksusowe rzeczy, dobrze płacę. Pańska 54 m. 13.

Nauczycielki, nauczycieli, freblanki — wyłegniarki, ochraniarki; wykwalifikowanych rządów-agronomów i gospodynie poleca **Pierwszorzędne Biuro Pedagogiczno-rekomendacyjne Ludwińskiej, Piotrkowska 109.**

Potrzebny stróż ul. Dzielna 6, optyk.

Potrzebni są ślusarze i tokarze, zgłosić się Sienkiewicza 78.

Resztki manufakturalne ul. Widzewska 40 m. 10 Z powodu likwidacji interesu nabyć można bardzo tanio różne resztki, Szewioty, Alpagi. Towar na damskie, męskie i dziecięce ubrania i okrycia, towar specjalnie na bluzy dla skautów, różne towary na bluzki, mousseline de laine w różnych kolorach, chustki, barchany letnie i zimowe białe, surowe i kolorowe różne cągi. Łódź, ulica Widzewska 40, m. 12, front, II piętro na prawo. Ceny niskie, lecz stałe.

Woźny potrzebny do szkoły. Sienkiewicza 85

Anna Weis zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Józef Kieliszewicz zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Julanna Bendinger zgubiła paszport niemiecki, wydany w Grünbach.

Stanisława Piwowarska zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.